



Publikacja jest udostępniona na
licencji Creative Commons (CC BY 4.0)

WIELOGŁOS
Pismo Wydziału Polonistyki UJ
4/2024 (62), s. 21–42
ISSN 1897-1962 (druk) | 2084-395X (online)
doi: 10.4467/2084395XWI.24.026.20903
<https://www.ejournals.eu/Wieloglos>

Paulina Żarnecka

Uniwersytet Jagielloński

 <https://orcid.org/0000-0001-6291-7154>

Rekonsolidacja pamięci o PRL w *Kapuścińskim non-fiction* Artura Domosławskiego

Kapuściński non-fiction Artura Domosławskiego jest jedną z najpopularniejszych polskich książek biograficznych ostatnich lat, ale też tą, która wywołała największe kontrowersje. Arleta Galant, autorka tekstu podsumowującego polską recepcję książki¹, przede wszystkim zwraca uwagę na znaczący udział publicystów w dyskusji wokół *Kapuścińskiego non-fiction* i wyróżnia trzy najważniejsze wątki sporu. Pierwszym z nich jest sposób oddania życia prywatnego Ryszarda Kapuścińskiego i powiązane z nim pytanie o granice opisywania prywatności w biografii w ogóle, które znalazło wyraz nie tylko w zastrzeżeniach formułowanych przez niektórych recenzentów, ale także w pozwie wytoczonym przez Alicję Kapuścińską wydawcy. Poza tym kontrowersje wzbudził sposób przedstawienia PRL-owskiej przeszłości bohatera; pojawiały się też pytania dotyczące gatunkowych granic reportażu².

W artykule tym będzie mnie zwłaszcza interesowało to, jak w biografii autorstwa Domosławskiego zostało ukazane zaangażowanie Kapuścińskiego w komunizm³. Temat postaw ideologicznych polskiej inteligencji w PRL-u

¹ A. Galant, *Proporcje i rewizje. Konstelacja „Kapuścińskiego non-fiction”* [w:] *Konstelacje krytyczne*, t. 1: *Teorie i praktyki*, red. D. Kozicka, M. Świerkosz, K. Trzeciak, Kraków: Universitas 2020. Co znaczące, pierwsze teksty naukowe o charakterze podsumowującym dyskusję o *Kapuścińskim*... ukazały się już w roku 2011. Por. G. Wołowicz, *O Domosławskim i jego krytykach*, „Teksty Drugie” 2011, nr 1/2; P. Zajas, *Wokół „Kapuściński non-fiction”. Próba podsumowania i ewaluacji dyskusji*, „Teksty Drugie” 2011, nr 1/2.

² Por. A. Galant, *op.cit.*, s. 450–452.

³ W artykule tym interesuje mnie ewolucja pamięci o PRL. W odniesieniu do ustroju ówczesnego państwa polskiego używam słowa „komunizm”, a określeń „komunista/

w powstałej po 1989 roku biografistyce pojawia się wielokrotnie: zarówno w książkach reporterskich ujmujących w sposób zbiorczy losy kilkunastu osób⁴, jak i w indywidualnych biografiach. Bohaterami jednych są działacze i działaczki przedwojennej Komunistycznej Partii Polski, którzy po wojnie objęli wysokie stanowiska w aparacie państwowym, na przykład Bolesław Bierut⁵ czy Julia Brystygierowa⁶, innych zaś – rówieśnicy Ryszarda Kapuścińskiego, a zatem osoby urodzone na początku lat 30. XX wieku, w młodości, przypadającej na lata 50., działacze Związku Młodzieży Polskiej: Jacek Kuroń⁷, Anna Walentynowicz⁸ czy Jerzy Urban⁹.

W ostatnich latach powstały także liczne prace teoretyczne problematyzujące sposób opowiadania historii polskiego komunizmu i osób zaangażowanych w propagowanie tej idei, zarówno w dyskursie historycznym, jak i w biografiach. Agnieszka Mrozik w tekście poświęconym Wandzie Wasilewskiej wyróżnia chociażby dwie dominujące narracje o tej postaci: jedną, zgodnie z którą była ona bohaterką walczącą z niesprawiedliwością i wyzyskiem, i drugą, przedstawiającą ją jako zbrodniarkę i zdrażczynię ojczyzny¹⁰. Podobnie jednoznacznie bywają prezentowane również inne biografie polskich komunistów i komunistek, choćby Julii Brystygierowej, „krwawej Luny”, która – jak to

komunistka” w stosunku do osób, które miały aktywny udział we wprowadzaniu tego ustroju w Polsce. Mam przy tym świadomość, że – jak zauważa Katarzyna Chmielewska – polscy komuniści unikali po wojnie tego terminu ze względu na jego negatywne przedwojenne konotacje: działań nielegalnych, antypaństwowych, wyrotowych (por. *eadem*, *Uprawomocnienie komunizmu. Budować i burzyć* [w:] *Komunizm. Idee i praktyki w Polsce 1944–1989*, red. K. Chmielewska, A. Mrozik, G. Wołowicz, Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN 2018, s. 32). Jest ono natomiast powszechnie używane w odniesieniu do tego, co mnie w tekście tym najbardziej interesuje: różnego rodzaju przedstawień PRL dokonywanych *ex post* po roku 1989 – dlatego też piszę o komunizmie i pamięci komunizmu, a nie np. o socjalizmie czy demokracji ludowej. Por. m.in. A. Mrozik, „*Dziadek (nie) był komunistą*”. *Między/transgeneracyjna pamięć o komunizmie w polskich (auto)biografiach rodzinnych po 1989 roku*, „Teksty Drugie” 2016, nr 1; A. Ziębińska-Witek, *Muzealizacja komunizmu w Polsce i Europie Środkowo-Wschodniej*, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej 2018.

⁴ Por. M. Shore, *Kawior i popiół. Życie i śmierć pokolenia oczarowanych i rozczarowanych marksizmem*, przeł. M. Szuster, Warszawa: Świat Książki 2008; A. Bikont, J. Szczęsna, *Lawina i kamienie. Pisarze wobec komunizmu*, Warszawa: Prószyński i S-ka 2006.

⁵ Por. P. Lipiński, *Bierut. Kiedy partia była bogiem*, Wołowicz: Wydawnictwo Czarne 2017.

⁶ Por. P. Bukalska, *Krwawa Luna*, Warszawa: Wielka Litera 2016.

⁷ Por. A. Bikont, H. Łuczywo, *Jacek*, Warszawa: Wydawnictwo Agora, Wołowicz: Wydawnictwo Czarne 2018.

⁸ Por. D. Karaś, M. Sterlingow, *Walentynowicz. Anna szuka rajy*, Kraków: Wydawnictwo Znak 2020.

⁹ Por. *Eidem*, *Urban. Biografia*, Kraków: Wydawnictwo Znak 2023.

¹⁰ Por. A. Mrozik, „*Komuniści (nie) mają ojczyzny...*”. *Wanda Wasilewska jako polska (anty)bohaterka narodowa*, „*Studia Litteraria et Historica*” 2013, nr 2, s. 530.

ujmuje Tomasz Siewierski w recenzji książki Patrycji Bukalskiej – „w polskiej świadomości historycznej funkcjonuje jako uosobienie brutalnych metod stosowanych przez stalinowski aparat represji”¹¹. W niektórych publikacjach nadal powielane są także – scharakteryzowane przez Katarzynę Chmielewską w odniesieniu do dyskursu historycznego – schematy fabularne opisujące postawę zaangażowania:

[...] uwiedzenie przez miazmaty i miraż (opowieść „akces do fałszywej religii”); pragnienie władzy i odwetu na dawnym porządku przy jednoczesnym niskim kapitale społecznym i kulturowym „ludzi znikąd” (opowieść „hołota u władzy”); czy wreszcie o oportunistycznej, niezależnej od wszelkich okoliczności, instrumentalnej potrzebie jakiegokolwiek kariery oraz nieograniczonej konsumpcji wątpliwej jakości dóbr materialnych i symbolicznych („karierowicze u władzy”, ewentualnie też „zdrajcy u koryta”)¹².

Coraz więcej powstaje jednak w ostatnich latach biografii, których autorzy – świadomi funkcjonowania tego rodzaju schematów nie tylko w dyskursie historycznym, ale także w różnego rodzaju tekstach przeznaczonych dla popularnego odbiorcy – dystansują się od nich, proponując autorską narrację, w założeniu bliższą faktom i bardziej zniuansowaną. Na przykład w książce *Jacek* Anny Bikont i Heleny Łuczywo zaangażowanie Jacka Kuronia w komunizm jest, co prawda, ujmowane w kategoriach religijnych – autorki, używając określenia socjolożki Hanną Świdy-Zięby, piszą o „przyjęciu komunistycznej wiary”¹³ przez bohatera – jednak nie oznacza to, by miała to być wiara fałszywa, rezultat młodzieńczego „zaczadzenia komunizmem” (bo i taką, maladyczną z kolei, metaforę można zaobserwować w biografii). Zamiast tego pojawia się ona jako logiczna konsekwencja lewicowego zaangażowania ojca i dziadka, aktywnych działaczy Polskiej Partii Socjalistycznej, a z narracji prowadzonej przez Bikont i Łuczywo wynika, że ewolucja poglądów Kuronia w kierunku zdecydowanego antykomunizmu dokonywała się stopniowo. Anna Walentyłowicz – bohaterka książki Doroty Karaś i Marka Sterlingowa *Walentyłowicz. Anna szuka raję* – również zostaje przedstawiona jako osoba, która przechodzi prawdziwą światopoglądową przemianę: z wzorowej robotnicy Stoczni Gdańskiej, wdzięcznej władzom PRL za awans społeczny, staje się najpierw sfrustrowaną działaczką stoczniowej Komisji Kobiet, by dopiero w 1978 roku zaangażować się w działalność Wolnych Związków Zawodowych Wybrzeża¹⁴.

¹¹ T. Siewierski, *Patrycja Bukalska* – „Krwawa Luna” – recenzja i ocena, <https://histmag.org/Patrycja-Bukalska-Krwawa-Luna-recenzja-14670> [dostęp: 9.10.2023].

¹² K. Chmielewska, *Współczesny dyskurs historyczny o polskim komunizmie w perspektywie narratologii*, „Teksty Drugie” 2013, nr 3, s. 44–45.

¹³ A. Bikont, H. Łuczywo, *op.cit.*, s. 98–99.

¹⁴ D. Karaś, M. Sterlingow, *Walentyłowicz. Anna szuka raję*.

Kapuściński non-fiction – biografia Ryszarda Kapuścińskiego po raz pierwszy opublikowana w 2010 roku – interesuje mnie właśnie jako tekst, którego autor dystansuje się od schematów fabularnych stosowanych w polskim dyskursie publicznym w odniesieniu do komunistycznego zaangażowania obywateli PRL, krytycznie się do nich odnosi, a ponadto proponuje własną alternatywną interpretację wyborów światopoglądowych swojego bohatera.

Wybrałam tę książkę – nie zaś którąś z wcześniej wymienionych – ze względu na skalę dyskusji, jaką wywołała, jak i na fakt, że wprowadza ona pewien interesujący wątek, nieobecny w pozostałych biografiami PRL-owskich prominentów. Mam tu na myśli zaangażowanie krajów bloku wschodniego, w tym również PRL, w relacje z tak zwanym Trzecim Światem oraz udział Ryszarda Kapuścińskiego, reportera z kraju socjalistycznego, a zarazem członka PZPR, w tej współpracy. Kwestia ta – nieobecna właściwie w pamięci o PRL po 1989 roku – w końcówce lat 40. miała, jak dowodzi Adam Kola, do spełnienia bardzo istotną funkcję, była bowiem częścią procesu, który określa on mianem powojennej rekonsolidacji pamięci. Rekonsolidacja – pojęcie przejęte przez autora z psychologii – oznacza tam proces reaktywacji istniejących wspomnień pod wpływem różnego rodzaju czynników (np. szoku, ale też środków farmakologicznych), w rezultacie którego dochodzi do przebudowania struktur pamięciowych¹⁵. Przenosząc to pojęcie do studiów nad pamięcią, Kola wskazuje na rok 1948 jako czas, gdy – po okresie powojennego odwrócenia reguł społecznych – rozpoczyna się w Polsce proces rekonsolidacji pamięci. Wynika on z konieczności uporania się z traumatycznymi wydarzeniami czasu wojny i wczesnego powojnia, takimi jak Zagłada polskich Żydów czy przesunięcie granic i będące konsekwencją tego masowe migracje; jest też zarazem częścią rozpoczynającej się wówczas budowy nowego społeczeństwa socjalistycznego¹⁶. Proces ten obejmował wymazywanie pamięci o wydarzeniach niewygodnych z punktu widzenia władz oraz wypełnianie pozostałej po niej pustki przez internacjonalizm, którego stosunkowo mało dziś znanym elementem była właśnie współpraca ze społecznościami pozaeuropejskimi¹⁷.

Po 1989 roku nastąpiła kolejna rekonsolidacja pamięci, dzięki której stopniowo mogły się przebić do pamięci zbiorowej blokowane przez władze PRL tematy¹⁸, a *Kapuściński non-fiction* powstał już wówczas, gdy to właśnie perspektywa osób prześladowanych przez władze stała się w polskiej pamięci o PRL dominująca¹⁹. Z tekstu biografii wynika, jak będę się starała wykazać,

¹⁵ Por. A. Kola, *Socjalistyczny postkolonializm. Rekonsolidacja pamięci*, Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika 2018, s. 62.

¹⁶ Por. *ibidem*, s. 70.

¹⁷ Por. *ibidem*, s. 70–73.

¹⁸ Por. *ibidem*, s. 74.

¹⁹ Asymetrię polskiej pamięci o PRL-u dostrzega choćby Anna Artwińska, która zauważa, że najwięcej miejsca zajmują w niej ofiary. W tej roli obsadzone są zarówno osoby, które

że jej autorowi trudno jest zaakceptować taki stan rzeczy, czemu daje wyraz w narracji biograficznej. Jednocześnie dąży on do przypomnienia i adekwatnego opisanie PRL-owskiego internacjonalizmu jako kontekstu, w którym sytuowana jest wspomniana reporterska działalność. Nawiązując do koncepcji Bernharda Fetz, sformułowanej we wprowadzeniu do książki zbiorowej *Die Biographie – Zur Grundlegung ihrer Theorie*, w artykule tym chciałabym potraktować *Kapuścińskiego*... jako szczególnego rodzaju akt perlokucyjny²⁰ – działanie za pomocą słów, mające na celu z jednej strony zakwestionowanie istniejących schematów opowiadania o polskim komunizmie, z drugiej zaś – zapoczątkowanie takiej rekonsolidacji pamięci o PRL, która obejmowałaby zmianę sposobu postrzegania tego okresu polskiej historii, to znaczy uznanie go przede wszystkim za czas przyspieszonej modernizacji państwa i radykalnej zmiany struktury społecznej. Elementem tak rozumianej rekonsolidacji pamięci byłoby także przywrócenie do społecznej świadomości działań podejmowanych przez polskich specjalistów z różnych dziedzin – od lekarzy po reportażyistów – w krajach określanych dzisiaj mianem globalnego Południa. W pierwszej części artykułu zamierzam pokazać, jakie schematy fabularne dotyczące polskiego komunizmu przywołuje w swojej biografii Domosławski oraz jaką alternatywę dla nich proponuje. W drugiej zaś zajmę się pomijaną dotychczas kwestią związków PRL z globalnym Południem, by następnie sformułować odpowiedź na pytanie, w jaki sposób wprowadzenie tego wątku miało – w zamierzeniu autora – zmodyfikować pamięć o PRL i czy z perspektywy czasu można uznać, że zmiana ta rzeczywiście się dokonuje.

świadomie stawiały opór komunistycznym władzom (demonstranci i opozycjoniści), jak i – jako pasywne i bezbronne obiekty przemocy – większość społeczeństwa PRL. Por. *eadem*, *Pamięć negatywna. Komunizm i/a sprawcy*, „Teksty Drugie” 2013, nr 3, s. 140–141.

²⁰ Fetz odnosi się do literatury jako do medium pamięci, które jest w dużej mierze zorientowane na przyszłość i może mieć wpływ na rozmaite procesy kulturowe: „Einen Zentralbegriff aus John Austin Spechttheorie aufgreifend [...] sind Biographien auch immer «perlokutionäre Akte». Sie besitzen Einfluss auf das Nachleben einer Person, sie sind an Prozessen der Kanonisierung oder Wiederentdeckung beteiligt [...]. Die Frage nach dem kulturellem Kontext beziehungsweise nach je spezifischen Symbolsystemen, die bei Harausbildung biographischer Muster wirksam werden, muss bei jeder Analyse biographischer Erzählungen gestellt werden”. [„Nawiązując do kluczowego w Austinowskiej teorii aktów mowy pojęcia, można powiedzieć, że biografie są zawsze również «aktami perlokucyjnymi». Mają one wpływ na recepcję biografii danej postaci po jej śmierci, uczestniczą w procesach powstawania kanonu oraz ponownego odkrywania postaci historycznych [...]. Pytanie o kontekst kulturowy, a w szczególności o konkretne systemy symboliczne, które są wykorzystywane przy tworzeniu modelu biografii, należy stawiać sobie za każdym razem, gdy analizuje się narrację biograficzną” – tłum. moje P.Ż.]. Por. B. Fetz, *Die vielen Leben der Biographie. Interdisziplinäre Aspekte einer Theorie der Biographie* [w:] *Die Biographie – Zur Grundlegung ihrer Theorie*, Hg. B. Fetz, H. Schweiger, Berlin: De Gruyter 2009, s. 33.

Kapuściński non-fiction a istniejące schematy opowiadania o zaangażowaniu w komunizm

Jedną z ważniejszych cech determinujących sposób, w jaki prezentowane jest zaangażowanie Kapuścińskiego w komunizm, staje się pozycja samego biografu, szeroko zresztą komentowana w recepcji książki. Artur Domosławski występuje w *Kapuścińskim non-fiction* jako uczeń, a zarazem przyjaciel swojego bohatera. Swoją relację z Kapuścińskim ujmuje we wstępie (*Przed wszystkim rzuca się w oczy uśmiech*) jako bliską, cechującą się zażyłością i porozumieniem, a jednocześnie pełną obustronnie podtrzymywanych niedomówień, zwłaszcza w temacie, który szczególnie mnie w tym tekście interesuje, czyli PRL-owskiej przeszłości reportażysty (por. KNF, s. 11)²¹. Opisana przez niego sytuacja bliskiej znajomości z bohaterem biografii z pewnością nie jest komfortowa, nieuchronnie bowiem prowokuje zarzuty o brak obiektywizmu. Przed tego rodzaju zastrzeżeniami miało Domosławskiego ocalić właśnie wejście w rolę detektywa czy też, jak on sam to ujmuje, odmowa pisania hagiografii (por. KNF, s. 12). Zwróciła na to uwagę choćby Urszula Glensk, badaczka zajmująca się dawnym i współczesnym reportażem, autorka tekstu *Siedem grzechów Domosławskiego*, która na pierwszym miejscu listy zarzutów sformułowanych wobec biografu umieściła sprzeczność dwóch przyjmowanych przez niego perspektyw – przyjacielskiej i demaskatorskiej. Konsekwencją miała być nielojalność wobec Alicji Kapuścińskiej, która udostępniła autorowi pozostałe po mężu archiwalia właśnie jako przyjacielowi domu²².

Z punktu widzenia prowadzonych przeze mnie rozważań najważniejsze jest jednak to, że Domosławskiego łączą z jego bohaterem nie tylko przyjaźń czy profesja, ale także lewicowy światopogląd oraz – jak będę się starała wykazać – brak zgody na dokonywanie ocen postaw społecznych osób wchodzących w dorosłość we wczesnych latach 50. XX wieku *ex post*. Mam tu na myśli wartościowanie ich z perspektywy polityki historycznej współczesnego państwa polskiego, nieuwzględniającej realiów wczesnego powojnia. Postawę ideologiczną swojego bohatera Domosławski widzi nie jako ucieczkę przed czymś ani swego rodzaju chorobę wieku młodzięczego, ale konsekwencję decyzji podjętej w określonych warunkach społeczno-politycznych:

Lata 1949 i 1950, kiedy Kapuściński kończy naukę w liceum i rozpoczyna studia na Uniwersytecie Warszawskim, są początkiem kilku najmroczniejszych lat w wojennej historii Polski. Po II wojnie światowej wschodnia część Europy znalazła

²¹ W artykule cytuję drugie wydanie książki: A. Domosławski, *Kapuściński non-fiction*, Warszawa: Wielka Litera 2017. Cytaty oznaczam skrótem KNF, liczba po przecinku wskazuje numer strony.

²² Por. U. Glensk, *Siedem grzechów Domosławskiego* [w:] *Konstelacje krytyczne*, t. II: *Antologie*, red. D. Kozicka, M. Świerkosz, K. Trzeciak, Kraków: Universitas 2020, s. 695–696.

się w strefie wpływów Związku Radzieckiego. Władzę pod osłoną wojsk Stalina obejmują w Polsce rodzimi komuniści. Początkowo tolerują pluralizm, opozycję polityczną i kulturalną, lecz po kilku latach ustanawiają dyktaturę Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Tysiące przeciwników nowego systemu trafia do więzień; nawet najbardziej umiarkowana krytyka w prasie, w literaturze, na scenie teatralnej jest tępiona.

Miliony ówczesnych Polaków nie zgodziłyby się jednak na taką pamięć o pierwszych powojennych latach. Ich opowieść mogłaby brzmieć tak: wychodziliśmy z wojny jako społeczeństwo przetrącone – każdy stracił kogoś bliskiego – a zarazem pełne nadziei i entuzjazmu, że wraz z wojną skończy się piekło na ziemi. Dla nielicznych, którzy podjęli walkę z nową władzą, piekło się nie skończyło – trafili do więzień, wywożono ich na Syberię. Jednak większość wstąpiła, jak pisał poeta, „w nowy życia strumień”; marzyła o normalnym życiu: odnalezieniu bliskich, urzędzeniu się, założeniu bądź odbudowaniu rodziny, oddaniu się radościom życia w pokoju, odbudowie kraju ze zniszczeń.

Te okoliczności plus atrakcyjne hasła społeczne komunistów: Polska bardziej sprawiedliwa od przedwojennej, reforma rolna, awans chłopów i robotników – ułatwiają nowej władzy zyskanie poparcia i umocnienie początkowo słabej pozycji w społeczeństwie. Wobec przeciwników politycznych komuniści stosują represje, a równocześnie wprowadzają reformy wzbudzające szeroki entuzjazm. Wywracają strukturę społeczną, doprowadzają do awansu socjalnego rzesz chłopów i proletariatusy (KNF, s. 82–83).

W cytowanym fragmencie Domosławski konfrontuje ze sobą możliwe sposoby opowiadania historii polskiego powojnia. Pierwszy z nich – ten, w którym pierwsza połowa lat 50. zostaje określona mianem „kilku najmroczniejszych lat w powojennej historii Polski”, przypomina analizowane przez Katarzynę Chmielewską narracje historyczne, powstałe około roku 2000. Ich cechą charakterystyczną stanowi ujmowanie relacji władzy (rodzimi komuniści wspierani przez wojska Stalina) i społeczeństwa jako binarnej opozycji. To władza, milcząco utożsamiana z jej najwyższymi szczeblami, a zatem członkami ścisłego kierownictwa PPR, a później PZPR, jest stroną aktywną, która albo „toleruje pluralizm”, albo „ustanawia dyktaturę” (choć jednocześnie okazuje się zależna od Związku Radzieckiego); społeczeństwo zaś może odpowiedzieć oporem lub przystosowaniem. Opór staje się jedyną moralnie słuszną postawą, choć może mieć bardzo poważne konsekwencje, przystosowanie jest natomiast równoznaczne z konformizmem i karierowiczostwem²³.

²³ Por. K. Chmielewska, *Współczesny dyskurs historyczny...*, s. 40–43.

Narrację tę Domosławski przywołuje po to, by ją następnie zakwestionować, demaskując choćby fakt, że jest ona prowadzona z perspektywy tych nielicznych, którzy stawili nowej władzy czynny opór. Zamiast tego proponuje taką opowieść, której podstawą miałyby być pamięć „milionów ówczesnych Polaków” (KNF, s. 83), a więc pokolenia, którego wczesna dorosłość przypadła na drugą połowę lat 40. XX wieku. W tej narracji powojnie opisywane jest jako czas restytucji porządku po okresie wojennego chaosu, a także powszechnego entuzjazmu związanego z możliwością przystąpienia do odbudowy kraju. Warto zaznaczyć, że to narracja zupełnie apolityczna, tak jakby zdecydowana większość rówieśników Kapuścińskiego przyglądała się rewolucji społecznej, jaka dokonywała się na ich oczach, z boku, oddając się „radościom życia w pokoju” (KNF, s. 83). Zaskakujące wydaje się przy tym jej podobieństwo do cytowanych przez Agnieszkę Mroziak wyników badań profesora Klausa Bachmanna dotyczących pamięci o komunizmie w polskich rodzinach²⁴. Opowieść przytoczona w drugim akapicie cytowanego tekstu reprezentuje zatem to, jak chciałyby pamiętać okres powojnia osoby należące do kolejnych pokoleń, przyzwyczajone do postrzegania członkostwa w partii czy milicji w kategoriach wstydliwego sekretu²⁵. Domosławski i na tę narrację się nie godzi. W kolejnym akapicie przywołuje zatem najbardziej nośne hasła ówczesnej władzy: reformę rolną oraz awans społeczny dzieci, robotników i chłopów. W tym miejscu ujawnia się performatywność jego tekstu: istniejące narracje – powielane od dawna czy to w dyskursie publicznym, czy w pamięci rodzinnej – biograf cytuje tylko po to, by je następnie zakwestionować. Strategia ta może być odczytana jako próba destabilizacji domniemyanych u odbiorcy przekonań dotyczących tego, jak powinno się opowiadać historię polskiego powojnia. Dzięki jej zastosowaniu czytelnik biografii Kapuścińskiego ma szansę zobaczyć zwolenników nowego ustroju w innym świetle – nie jako cynicznych karierowiczów i nie jako osoby „zmuszone” do poparcia nowej władzy (jak to się często zdarza we współczesnej pamięci rodzinnej)²⁶, ale jako tych, których przekonała choćby perspektywa równych szans na zdobycie wykształcenia i pozycji społecznej, obejmujących również grupy dotychczas marginalizowane.

W dalszej części narracji biograficznej Domosławski stawia także i to pytanie: czy był jakiś łącznik między tymi dwoma światami: młodych entuzjastów i, niejednokrotnie równie młodych, kontestatorów:

Dlaczego zostawało się wtedy komunistą? Dlaczego tak wielu młodych, i nie tylko młodych, utalentowanych ludzi dobrowolnie, ba, z zapałem, religijną gorliwością i fanatyzmem zgłaszało akces do udziału w systemie, który ograniczał wolność i posługiwał się represjami?

²⁴ Por. A. Mroziak, „*Dziadek (nie) był komunistą*”..., s. 47.

²⁵ Por. *ibidem*, s. 48.

²⁶ Por. *ibidem*, s. 47.

[...] Co młodzi wiedzieli o zbrodniach Stalina? O zbrodni w Katyniu, o represjach i zniknięciach ludzi, wywózkach na Syberię? Co młody Rysiek Kapuściński, student historii, działacz ZMP i partii wiedział o tym wszystkim? Jak sobie oni wszyscy z tym radzili? (KNF, s. 102, 104)

Warto zwrócić uwagę na formułę pytania rozpoczynającego ten fragment. Nie ma tu mowy ani o ucieczce, ani o komunizmie jako chorobie. Pojawia się religijna gorliwość, mogąca przywodzić na myśl opowieść o „akcesie do fałszywej religii”. Domosławski jednak – choć jeszcze w kilku miejscach porównuje zaangażowanie w komunizm z wyjątkowo gorliwie wyznawaną wiarą – nie pozwala, żeby ta perspektywa zdominowała narrację biograficzną. Na pytanie, czy Kapuściński i jego koledzy z ZMP wiedzieli o represjach, które często spotykały nie tylko zdeklarowanych antykomunistów, ale także osoby nieostrożne – jak Teresa Lechowska, studentka UW przyłapaną na początku lat 50. na opowiadaniu dowcipów politycznych – biograf nie znajduje jednoznacznej odpowiedzi, sugerując jedynie, że mniej lub bardziej świadomie izolowali się oni od tego rodzaju informacji.

Przed wszystkim ważne jest to, że Domosławski nie pyta: „dlaczego młody Ryszard Kapuściński został komunistą?”, ale posługuje się bezosobową formą czasownika, wskazując w ten sposób, że doświadczenie zaangażowania jego bohatera w komunizm dotyczyło w tamtym czasie wielu osób, w tym zwłaszcza jego rówieśników. Opisując to doświadczenie, biograf sięga po język epoki, dlatego rozdział mówiący o działalności Kapuścińskiego w ZMP nosi tytuł *Na budowie socjalizmu*, a nie na przykład *Studia w cieniu zbrodniczej ideologii*. Katarzyna Chmielewska zauważa, że w tekstach kultury tuż po wojnie „retoryka wytwórcza (budowlana, ale też organiczna) wiedzie prym przed bezpośrednią retoryką rewolucyjną, przenosi obraz rewolucji na obraz budowy”²⁷. Badaczka podkreśla także, że prezentowanie „komunizmu jako (od)budowy wzmaga się jeszcze w przedstawieniach z lat 50., które potęgę rewolucji ukazują jako patos i rozmach rewolucyjnego czynu kreacyjnego. Komunizm jawi się zatem jako de/rekonstrukcja: dokonywana «razem», tworzy nowy podmiot społeczny”²⁸. To właśnie w okresie stalinowskim, określanym też często w dziejach europejskich reżimów komunistycznych mianem fazy mobilizacyjnej, następuje akces Kapuścińskiego do nowej ideologii. Domosławski opowiada o działalności swojego bohatera w ZMP jako o jego osobistym wkładzie w budowę nowej rzeczywistości społecznej. W narracji biograficznej Kapuściński funkcjonuje jako zaangażowany aktywista, którego – jak to ujmuje jego koleżanka ze studiów, profesor Ewa Wipszycka – „ciągle gdzieś wzywają, a on potem wraca z zadaniem mobilizowania nas do działania” (KNF, s. 82). Jest częścią kolektywu, wobec którego należało być bezwzględnie lojalnym – bardziej niż wobec

²⁷ K. Chmielewska, *Uprawomocnienie komunizmu...*, s. 55.

²⁸ *Ibidem*.

własnej rodziny. Z jednej strony robi wówczas rzeczy, których dziś nie sposób usprawiedliwić – na przykład bierze udział w jednej z największych akcji mobilizacyjnych w PRL, jaką były wybory do Sejmu 1952 roku (por. KNF, s. 93), czy wymusza samokrytykę na koleżance z ZMP (por. KNF, s. 81). Z drugiej – jako publicysta „Sztandaru Młodych” ma szansę nie tylko zobaczyć budowę Nowej Huty, która urasta wówczas do rangi symbolu powojennej modernizacji kraju, ale także upomnieć się o bardziej skuteczną realizację postulatu upowszechnienia kultury wśród robotniczej młodzieży. Uczy się rozumienia mechanizmów władzy i rewolucji, na przykład tego, że mobilizacyjność systemu pociąga za sobą jego biurokratyzację²⁹, o czym sam miał okazję się przekonać, przygotowując jeden ze swoich najsłynniejszych tekstów: *To też jest prawda o Nowej Hucie* (KNF, s. 143–144).

W narracji Domosławskiego Kapuściński zetempowiec nie wydaje się zatem ani naiwnym młodzieńcem, który przez brak doświadczenia politycznego „zachorował na komunizm”, ani cynicznym karierowiczem, z wyrachowania zgłaszającym akces do nowego ustroju. Jest aktywistą z przekonaniem wcielającym w życie hasło sprawiedliwości społecznej. Scharakteryzowana przeze mnie zmiana dominującej narracji o polskim powojniu łączy się bezpośrednio z postulowaną przez Domosławskiego rekonsolidacją pamięci. Proces ten wymaga nowego sposobu konceptualizacji samego komunizmu, to znaczy nie tyle (albo nie tylko) jako narzuconego z zewnątrz ustroju, którego konsekwencją była izolacja Polski od Europy Zachodniej, ile przede wszystkim projektu emancypacyjnego i modernizacyjnego, realizowanego równolegle w Związku Radzieckim i socjalistycznych republikach ludowych, a w dalszej kolejności – również w krajach tak zwanego Trzeciego Świata. Przekonanie to Domosławski wyraża bardziej bezpośrednio w swojej kolejnej książce biograficznej: *Wygnaniec. 21 scen z życia Zygmunta Baumana*³⁰. Na podobnym założeniu opiera się również ta część narracji biograficznej we wspomnianej już *Walentynowicz*

²⁹ Por. M. Zaremba, *Komunizm jako system mobilizacyjny: casus polski* [w:] *Komunizm. Ideologia – system – ludzie*, red. T. Szarota, Warszawa: Wydawnictwo Neriton, Instytut Historii PAN 2001, s. 116.

³⁰ Sprzyja temu kompozycja książki, w której – poza tytułowymi scenami – pojawiają się rozdziały zawierające autorskie komentarze do rozmaitych podejmowanych w narracji biograficznej kwestii. Swoje poglądy na temat obowiązujących w opowiadaniu o historii polskiego powojnia schematów fabularnych biograf wyraża w części zatytułowanej *Przystanek II. Polska Ludowa: diabeł i modernizacja*: „A gdyby tak przestać powtarzać w kółko, że Polska Ludowa była «nową okupacją», i spojrzeć na nią jak na polityczny projekt przyspieszonego rozwoju, jakich wiele próbowano realizować w XX wieku w krajach peryferyjnych? Jak na okres modernizacji zacofanej gospodarki i społeczeństwa zastygłego w starych klasowych podziałach? Bez przyjęcia do wiadomości, że takie idee przyświecały twórcom tego projektu, niewiele da się zrozumieć z motywacji ludzi, którzy zgłaszali swój akces. I niewiele z historii własnego kraju”. A. Domosławski, *Wygnaniec. 21 scen z życia Zygmunta Baumana*, Warszawa: Wielka Litera 2021, s. 269.

Doroty Karaś i Marka Sterlingowa, w której jest mowa o młodości jej bohaterki, wówczas wzorowej robotnicy Stoczni Gdańskiej. Warto przy tym zaznaczyć, że autorzy wszystkich wymienionych książek reprezentują sposób myślenia, który w badaniach historyków społecznych, takich jak Sheila Fitzpatrick czy Stephen M. Kotkin, obecny był na długo przed powstaniem *Kapuścińskiego non-fiction*³¹, bo już od początku lat 90. XX wieku; wśród rodzimych humanistów natomiast spopularyzował się w drugiej dekadzie XXI wieku³². Stanie się on podstawą specyficznego ujęcia w analizowanej biografii tematu niewątpliwie najciekawszego, a przy tym nieomal zupełnie nieobecnego w jej polskiej recepcji³³: PRL-owskiego internacjonalizmu, w tym zwłaszcza współpracy z krajami określanymi dzisiaj mianem globalnego Południa.

PRL-owski internacjonalizm jako element międzynarodowego socjalizmu

Wątek ten pojawia się u Domosławskiego przy okazji pierwszej zagranicznej wyprawy Kapuścińskiego, jeszcze w roli reportera „Sztandaru Młodych”, do Indii. Biograf w następująco przybliży okoliczności tej wyprawy:

Dlaczego Indie? Bo jest odwilż, w Związku Radzieckim trwa rozliczanie stalinizmu, zmienia się polityka międzynarodowa Moskwy, władcy Kremla uchylają niektóre okna i drzwi. Obóz socjalistyczny wygląda w stronę krajów nazywanych Trzecim Światem, które wydobywają się z zależności kolonialnej od krajów Zachodu. W epoce zimnowojennego podziału ruchy wyzwolenicze walczące z kolonializmem, nawet jeśli nie są czerwone, niejednokrotnie podejmują jakąś formę współpracy z rywalizującą z Zachodem Moskwą, później także Pekinem. Nowo powstające kraje to duże rynki zbytu na towary z państw orbity radzieckiej, przede wszystkim produkty wielkiego przemysłu: maszyny, nawozy, broń. Przywódcy

³¹ Por. A. Zysiak, *Socjalizm jako modernizacja – powojenna historia Polski w perspektywie rewizjonistycznej*, „Przegląd Humanistyczny” 2017, nr 2.

³² Mam tu na myśli zwłaszcza szeroko dyskutowaną książkę Andrzeja Ledera. Por. *idem*, *Prześlona rewolucja. Ćwiczenie z logiki historycznej*, Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej 2014. Zob. też: M. Fidelis, *Kobiety, komunizm i industrializacja w powojennej Polsce*, przeł. M. Jaszczurowska, Warszawa: Wydawnictwo W.A.B. 2015; A. Zysiak, *Punkty za pochodzenie. Powojenna modernizacja i uniwersytet w robotniczym mieście*, Kraków: Nomos 2016; M. Szczęśniak, *Poruszeni. Awans i emocje w socjalistycznej Polsce*, Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej 2023.

³³ Wątek ten w polskiej recepcji książki obecny jest marginalnie. O wpływie partyjnego zaangażowania Kapuścińskiego na sposób postrzegania sytuacji w tych rejonach świata, w których pracował jako dziennikarz, wspomina natomiast Gerhardt Gnauck w recenzji niemieckiego przekładu książki. Por. *idem*, *Star-Journalist frisierte seine Lebensgeschichte* [recenzja], <https://www.welt.de/kultur/article6623702/Star-Journalist-frisierte-seine-Lebensgeschichte.html> [dostęp: 6.11.2023].

bloku socjalistycznego odwiedzają je, liderzy tychże przyjeżdżają zobaczyć, jak się miewa postęp i socjalizm w Europie Wschodniej.

[...] Kapuściński jest naturalnym kandydatem gazety, gdy ktoś w Biurze Prasy KC postanawia, że w ramach przyjaźni obozu socjalistycznego z Trzecim Światem polscy reporterzy będą wyjeżdżać i pisać o krajach dalekiego Południa. Przyszłe dziennikarskie gwiazdy pokolenia wyruszają w drogę: Kazimierz Dziewanowski – do Egiptu, Syrii, Libanu, Iraku, Wiesław Górnicki – też na Bliski Wschód i do Indonezji, Wojciech Giełżyński – do Maroka. Kapuściński ma pojechać do Indii (KNF, s. 163–164).

Wyprawa do Indii przedstawiona zostaje jako efekt odwilży, której przejawem było otwarcie Związku Radzieckiego i krajów satelickich na kontakty z krajami spoza bloku, w tym także – a może przede wszystkim – tymi określanymi wówczas mianem Trzeciego Świata. PRL-owskie dzieje Kapuścińskiego zostają w ten sposób usytuowane w kontekście międzynarodowym, w dodatku innym niż ten, który występuje w pozostałych biografiami polskich komunistów. Dominująca w pamięci o PRL narracja, często reprodukowana też w książkach biograficznych, to ta obejmująca jedynie dwa podmioty dziejów: Drugi Świat, czyli ZSRR i kraje satelickie, oraz Zachód – uważany przez te pierwsze za niedościgniony wzorzec, zarówno ze względu na panujący tam dobrobyt, jak i na swobody demokratyczne. Również w pojawiających się w przestrzeni publicznej dyskusjach o pamięci PRL, jeśli uwzględnia się kontekst międzynarodowy, to jest to albo kwestia zależności Polski Ludowej od Związku Radzieckiego, albo porównania realiów poszczególnych państw satelickich³⁴. Już sam wybór kontekstu, w którym sytuowane są losy bohatera, pozwala tutaj biografowi na kwestionowanie domniemych u odbiorcy przekonań dotyczących tego, czym był PRL (państwem niesuwerennym, odizolowanym od reszty świata) i jak funkcjonował.

Warto przy tym zwrócić uwagę, że Domoślawski – reporter zajmujący się głównie tematyką Ameryki Łacińskiej, a zatem krajami będącymi częścią obszaru określanego dzisiaj mianem globalnego Południa, używa w narracji biograficznej terminu Trzeci Świat. Pojęcie to, dzisiaj uważane już za anachroniczne,

³⁴ Por. np. A. Puchejda, *Pamięć PRL-u* [rozmowa z N. Iwanowem i N. Daviesem], „Znak” 2013, nr 700, s. 50–59. O tym, jak bardzo rozpowszechniony jest tego rodzaju sposób myślenia, świadczy choćby to, że nawet wystawa stała w Europejskim Centrum Solidarności – muzeum znajdującym się na terenie Stoczni Gdańskiej, a więc zakładu stanowiącego jeden ze sztandarowych przykładów PRL-owskiej modernizacji przez przyspieszoną industrializację, ma charakter narodowy i heroiczny. Kontekst międzynarodowy na samej wystawie ogranicza się do podania dat rocznych zaznaczających głównie akty społecznego nieposłuszeństwa i powstań przeciwko władzy komunistycznej w krajach satelickich ZSRR. Por. A. Ziębińska-Witek, *op.cit.*, s. 47.

a zarazem europocentryczne³⁵, w czasach, o których opowiada biograf w cytowanym fragmencie, było nowo powstałą nazwą obszaru nie należącego ani do Pierwszego Świata (wysoko rozwiniętych kapitalistycznych demokracji), ani do terenów, które po wojnie zaczęto określać Światem Drugim (rozwinętych przemysłowo krajów komunistycznych)³⁶. Trzeci Świat – co warto podkreślić – nie jest w narracji Domosławskiego wyłącznie obszarem, na którym toczy się walka o wpływy między dwiema światowymi potęgami – Związkiem Radzieckim i Stanami Zjednoczonymi. Wręcz przeciwnie – państwa te opisywane są na sposób sprawczy, wyzwalają się bowiem z kolonialnej zależności, a ich przywódcy niejednokrotnie podejmują jakąś formę współpracy z krajami komunistycznymi, traktując je jako inspirację dla własnych planów rozwoju, zwłaszcza gospodarczego. Domosławski posługuje się zatem pojęciem historycznym krytycznie, a zarazem performatywnie: tak by zakwestionować przekonania odbiorcy dotyczące Trzeciego Świata – związane najczęściej z panującą tam biedą, ale też zależnością państw określanych tym terminem ze względu na pomoc, której udziela im globalna Północ.

Zapewne równie zaskakujący jest dla czytelnika fakt, że kraje satelickie ZSRR mogły być dla kogoś pozytywnym punktem odniesienia. Wszak, jak wynika z przeprowadzonej przez Katarzynę Chmielewską analizy dyskursu historycznego o polskim komunizmie, jest on zwykle postrzegany jako ustrój narzucony z zewnątrz i niechętnie przyjęty przez większość obywateli³⁷; tym

³⁵ Często pojawiającym się argumentem przeciwko stosowaniu terminu Trzeci Świat jest jego nieprzydatność w opisie świata zglobalizowanego, niepodzielonego już na dwa zwalczające się obozy. Krytycy tego pojęcia zwracają również uwagę, że sama jego forma językowa może budzić negatywne skojarzenia – trzeci miałyby w tym wypadku oznaczać gorszy (od nas, Europejczyków), zapóźniony, mający mniej praw. Por. M.W. Solarz, *Trzeci Świat. Zarys biografii pojęcia*, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego 2009, s. 109–112.

³⁶ Jak podaje Marcin Wojciech Solarz, przyjmuje się, że autorem pojęcia Trzeci Świat był francuski demograf, socjolog i ekonomista, Alfred Sauvy. Utworzył on ten termin w 1952 roku przez analogię do pojęcia „trzeci stan”. Podobnie jak trzeci stan Trzeci Świat miał być niezauważany, wyzyskiwany i pogardzany, a jednocześnie posiadać własne aspiracje. Choć jego granice geograficzne są trudne do ustalenia, o przynależności do Trzeciego Świata decydowały zazwyczaj kolonialna przeszłość danego kraju, połączona ze słabością gospodarczą i zapóźnieniem rozwojowym (pod względem ekonomicznym), a także formalna nieprzynależność do najważniejszych sojuszy zimnej wojny. W praktyce kraje globalnego Południa bywały jednak sojusznikami zarówno ZSRR, jak i Stanów Zjednoczonych. Por. *ibidem* s. 15–17, 27–29, 56.

³⁷ Badaczka podkreśla ujmowanie w pracach historycznych powstałych około roku 2000 relacji władzy i społeczeństwa jako binarnej opozycji. Można przy tym odnieść wrażenie, że władza (komuniści) pojawiła się nie wiadomo skąd i z polskim społeczeństwem nie miała nic wspólnego. Por. K. Chmielewska, *Współczesny dyskurs historyczny...*, s. 41. Z kolei dążenie do umocnienia w powszechnej świadomości przekonania o „nielegalności PRL” jako państwa będącego sowieckim zaborem Lech M. Nijakowski charakteryzuje jako

bardziej trudno sobie wyobrazić, że obiektem naśladowania mogła być socjalistyczna gospodarka, o której dziś wiemy już, że była nieefektywna. Tymczasem, jak przypomina Adam Leszczyński w książce *Skok w nowoczesność. Polityka wzrostu w krajach peryferyjnych 1943–1980*, po drugiej wojnie światowej powszechne było wśród ekonomistów (nie tylko tych z krajów socjalistycznych) przekonanie, że w krajach zacofanych i peryferyjnych to państwowe inwestycje przemysłowe są najlepszą gwarancją wzrostu gospodarczego, a wolny rynek należy ograniczać³⁸. Związek Radziecki – uważany wówczas za przykład udanej modernizacji opartej na przyspieszonym uprzemysłowieniu³⁹ – stał się dla słabego gospodarczo Trzeciego Świata wzorem do naśladowania, a wraz z nim też realizujące podobny model rozwoju kraje satelickie. Wielu przywódców państw globalnego Południa fascynowało się w latach 50. i 60. XX wieku krajami socjalistycznymi. Również liderzy tychże krajów, między innymi Josip Broz Tito, prezydent Jugosławii, a także Nikita Chruszczow, Leonid Breżniew, Nicolae Ceaușescu czy Erich Honecker, często odwiedzali wówczas Azję, Afrykę i Amerykę Południową. Wizyty te stawały się okazją do nawiązywania różnych form współpracy – od wspomnianej przez Domosławskiego wymiany handlowej poprzez wzorowanie rozwoju określonych obszarów funkcjonowania państwa – takich jak ochrona zdrowia czy mieszkalnictwo – na rozwiązaniach sprawdzonych w krajach socjalistycznych, po kontakty kulturalne. Jednocześnie była to dla państw bloku wschodniego okazja nie tylko do realizowania doraźnych interesów gospodarczych, o których mowa w cytowanym fragmencie, ale także do umocnienia własnej pozycji w rywalizacji ze Stanami Zjednoczonymi i ich sojusznikami⁴⁰.

Owa fascynacja globalnym Południem, charakterystyczna zarówno dla Kapuścińskiego, jak i dla wielu polityków, dziennikarzy i naukowców z naszej części Europy, jest jednym z najważniejszych kontekstów, w jakich Domosławski sytuuje opowieść o życiu i działalności swojego bohatera. Choć w cytowanym fragmencie biograf wskazuje, że pomysł wysyłania tam polskich dziennikarzy wyszedł z Biura Prasy KC, Domosławski podkreśla, że tamten rejon świata budził wówczas w obywatelach PRL autentyczną ciekawość. Opisuując okoliczności wyprawy Kapuścińskiego do Ghany pod koniec lat 50. XX wieku, cytuje chociażby wypowiedź redaktora naczelnego „Polityki”, Mieczysława

część ofensywy martyrologicznej IV RP: specyficznej polityki historycznej realizowanej przez rząd Prawa i Sprawiedliwości od roku 2004. Por. *idem, Polska polityka pamięci. Esej socjologiczny*, Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne 2008, s. 204–210.

³⁸ Por. A. Leszczyński, *Skok w nowoczesność. Polityka wzrostu w krajach peryferyjnych 1943–1980*, Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej 2013, s. 109–164.

³⁹ Por. *ibidem*, s. 30.

⁴⁰ Por. P. Betts, J. Marks, *Introduction [w:] Socialism Goes Global. The Soviet Union and Eastern Europe in the Age of Decolonization. A Collectively Researched and Written Monograph*, ed. by P. Betts, J. Marks, Oxford University Press: Oxford 2022, s. 1–3.

Rakowskiego: „Był wielki głód wiadomości z Trzeciego Świata, czuliśmy, że tam dzieje się Historia” (KNF, s. 187). W narracji biograficznej Domoślawskiego Kapuściński występuje jako łącznik między tymi dwoma światami: PRL – krajem, w którym zagraniczne wyjazdy, zwłaszcza poza Europę, były rzadkością – oraz poszczególnymi państwami Afryki i Ameryki Łacińskiej. Jest świadkiem dekolonizacji w Ghanie, fascynuje go postać jej charyzmatycznego lidera – Kwame Nkrumaha, którego ambitne plany zakładały zerwanie ekonomicznej zależności od dawnych kolonizatorów przez reformę gospodarki obejmującą przede wszystkim zaplanowaną na szeroką skalę industrializację⁴¹. Z kolei na spotkaniach z polskimi czytelnikami zmagają się ze stereotypami dotyczącymi Afryki i jej mieszkańców; jedno z pytań od publiczności, które przytacza Domoślawski brzmi: „Czy Murzyni są jak dzieci?” (KNF, s. 191). Zgodnie z obowiązującą wówczas w krajach socjalistycznych konwencją opowiadania historii powszechnej⁴², zwraca uwagę na podobieństwa w dziejach Polaków i Afrykańczyków, w tym zwłaszcza na fakt, że Polska nigdy nie miała własnych kolonii, natomiast przez wiele dziesięcioleci znajdowała się pod panowaniem zaborców. Doświadczenie to niejako predestynowało obywateli PRL (i innych krajów satelickich ZSRR, również mających w swojej historii okresy braku suwerenności) do rozumienia sytuacji państw wyzwolających się spod kolonialnego panowania i wspierania ich rozwoju.

Domoślawski podkreśla poparcie udzielane przez kraje socjalistyczne, w tym Polskę, ruchom antykolonialnym w Afryce. Zarazem uświadamia swoich czytelników, że odzyskanie niepodległości dla wielu z nich nie było początkiem okresu pokojowego rozwoju, ale wojny domowej, która toczyła się równoległe z rywalizacją Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego o wpływy i surowce (por. KNF, s. 223–224). Relacje między PRL a krajami afrykańskimi w latach 60. dobrze ilustruje przypadek Nigerii:

Polska Ludowa nie chce angażować się w Nigerii, mimo że miejscowi komuniści oczekują pomocy: stypendiów na polskich uczelniach dla swoich ludzi, pieniędzy, przede wszystkim – broni. Gdy lider tutejszych komunistów mówi polskiemu ambasadorowi w Ghanie, że partia zamierza wejść na drogę walki zbrojnej, ten odpowiada: – Brak mi kompetencji do rozmowy o pomocy krajów socjalistycznych dla tego typu działań [...].

Nigeryjczycy podejrzewają, że polscy komuniści nie ufają im, gdyż zwietrzyli być może sympatie prochińskie – jest to czas rywalizacji między Moskwą i Pekinem o palmę pierwszeństwa w obozie socjalistycznym. Nigeryjczycy deklarują lojalność wobec Moskwy, lecz nie chcą się angażować w ideologiczny konflikt między dwiema ojczyznami rewolucji [...].

⁴¹ Por. A. Leszczyński, *op.cit.*, s. 365–376.

⁴² Por. P. Betts, J. Marks, *op.cit.*, s. 5–6.

Już po zamachu stanu, opisywanym przez Kapuścińskiego, dochodzi do nieformalnej rozmowy nigeryjskich komunistów z Władysławem Gomułką i kilkoma polskimi dygnitarzami w Moskwie. Na wszelkie prośby o pomoc – pieniądze, stypendia, wymiana handlowa – Gomułka odpowiada wymijająco.

– Istnieje międzynarodowa partyjna pomoc finansowa, która jest scentralizowana – mówi. – O tych sprawach będziecie rozmawiali z towarzyszami radzieckimi (KNF, s. 264).

Jak wynika z cytowanego fragmentu, kilka lat po odzyskaniu przez Nigerię niepodległości, najbardziej pożądaną przez lokalnych komunistów formą pomocy była nadal dostawa broni (a nie np. maszyn czy nawozów). Tymczasem w latach 60. XX wieku w krajach satelickich ZSRR – zwłaszcza w Polsce i na Węgrzech – zaczyna dominować podejście, że właściwymi formami walki z imperializmem w Afryce są udział w odbudowie gospodarki oraz dzielenie się rozwiązaniami dotyczącymi funkcjonowania instytucji państwowych, nie zaś dostawy broni, które mogłyby sprawić, że wojna domowa w którymś z tych krajów zyskałaby status konfliktu międzynarodowego. Władysław Gomułka, którego wymijającą odpowiedź przytacza Domosławski, postępuje tutaj zgodnie ze wspólną strategią państw Układu Warszawskiego⁴³, której celem było nieeskalowanie konfliktu z Waszyngtonem na terenie Afryki. Jednocześnie biograf podważa powszechne przekonanie o dwóch stronach zimnowojennego konfliktu, przypominając, że sam obóz socjalistyczny również był wewnętrznie podzielony, a niektóre kraje – takie jak Jugosławia czy wymienione w cytowanym fragmencie Chiny – prowadziły własną, niezależną od Związku Radzieckiego, politykę w regionie, która mogła mieć znaczący wpływ na przebieg zimnej wojny.

Mniej więcej w tym samym czasie następuje ewolucja postawy samego Kapuścińskiego wobec krajów wyzwalających się spod kolonialnego panowania: od optymizmu, który towarzyszył mu w czasie podróży do Ghany, do sceptycyzmu wobec odbywającego się na jego oczach procesu dekolonizacji. Jego rezultatem nie jest najczęściej, jak się okazuje, realna suwerenność państw afrykańskich, ale neokolonializm, który przejawia się nierzadko zależnością ekonomiczną od dawnych kolonizatorów. Tej formie zależności kraje socjalistyczne nie potrafią się przeciwstawić, ze względu na niewielkie możliwości pomocy ekonomicznej krajów bloku sowieckiego. Jak to ujmuje Domosławski: „Analityk wylewa kubel zimnej wody na głowę rewolucjonisty marzyciela” (KNF, s. 271). Rozczarowanie dekolonizacją nie sprawiło przy tym, że Kapuściński wyzbył się swoich antykolonialnych i antykapitalistycznych poglądów. W rozdziale *Reporter zaangażowany, świat czarno-biały*, w którym Domosławski stara się ustalić, na czym konkretnie polegało poparcie jego bohatera dla MPLA, marksistowskiej

⁴³ P. Apor, *War and Peace* [w:] *Socialism Goes Global...*, s. 127–128.

formacji wyzwolenczej w Angoli, biograf analizuje również język depesz Kapuścińskiego dla PAP wysyłanych w latach 70. z Ameryki Południowej, nadal pełnych ideologicznie nacechowanych sformułowań, takich jak „reakcyjny, agenturalny charakter armii FNLA [Narodowego Frontu Wyzwolenia Angoli – dop. P.Ż.]” (KNF, s. 376)⁴⁴. Porównując pod względem faktograficznym depesze Kapuścińskiego i Michaela Kaufmana, korespondenta „The New York Timesa”, Domosławski dochodzi do wniosku, że różnice między ich tekstami mają charakter językowo-stylistyczny, pod względem faktografii natomiast przekazy są tożsame. Przy tej okazji biograf po raz kolejny przedstawia swojego bohatera jako bojownika sprawy socjalizmu: kogoś, kto autentycznie popierał socjalistyczne boje w Ameryce Południowej, często wyrażając swoje zaangażowanie w formie, którą dziś uznalibyśmy za kontrowersyjną. Kapuściński bowiem, jak przyznawał w wywiadach, nie tylko towarzyszył partyzantom na akcjach, ale zdarzało mu się także strzelać do ich wrogów.

W interpretacji Domosławskiego Kapuściński nawet po wystąpieniu z PZPR w latach 80. pozostał człowiekiem lewicy, zawsze opowiadającym się po stronie słabszych (w sensie ekonomicznym oraz kulturowym), chociaż po 1989 roku niechętnie przyznawał się do związku z ideą komunistyczną czy znajomości z dawnymi działaczami partyjnymi (por. KNF, s. 572–592, 607–615). Biograf przedstawia go zarazem jako człowieka mocno zaniepokojonego perspektywą lustracji – konieczności publicznego tłumaczenia się ze swoich wyborów życiowych, zwłaszcza współpracy z tajnymi służbami PRL. Materiały dotyczące związków Kapuścińskiego z wywiadem zostały ostatecznie ujawnione dopiero po jego śmierci. Domosławski, odnosząc się do nich w rozdziale zatytułowanym *Teczka*, traktuje to jako jeszcze jedną okazję do zakwestionowania dyskursu antykomunistycznego i pokazania swojego bohatera jako bojownika sprawy socjalizmu:

[...] biografię Kapuścińskiego, jak sądzę, jego zachowania i wybory można otworzyć tylko tym kluczem [lewicowego zaangażowania – dop. P.Ż.], inne nie pasują, zgrzytają, przekręcają zamek do połowy i dalej ani rusz. Dopiero gdy na jego polityczny życiorys spojrzy się w taki sposób, sporadyczna współpraca z wywiadem przestaje jawić się jako mroczny układ, niemoralny pakt z diabłem, przehandlowanie duszy za wyjazdy zagraniczne, awans czy karierę (KNF, s. 646).

⁴⁴ Nie jest to cecha wyłącznie depesz Kapuścińskiego. Jak zauważa Agnieszka Sadecka, wpływ języka PRL-owskiej propagandy widać również w twórczości innych polskich reportażystów, w tym np. w reportażach Wojciecha Gielżyńskiego z Indii z 1977 roku. Por. *eadem*, *Reporter z PRL w Indiach. Polska literatura podróżnicza a dyskurs kolonialny [w:] Historie, społeczeństwa, przestrzenie dialogu. Studia postzależnościowe w perspektywie porównawczej*, red. H. Gosk, D. Kołodziejczyk, Kraków: Universitas 2014, s. 257–258.

Słowa te można uznać za swoiste podsumowanie całej książki, a zarazem deklarację światopoglądową jej autora, konsekwentnie sprzeciwiającemu się stosowaniu w ocenie wyborów życiowych swojego bohatera kategorii narzuconych przez politykę historyczną współczesnego państwa polskiego oraz demaskującemu sprzeczności, w jakie wklajają się jego rozmówcy, kiedy mniej lub bardziej świadomie odwołują się do tego sposobu myślenia.

Kapuściński non-fiction jest biografią, której autor nie tylko nie powiela istniejących schematów opowiadania o polskim komunizmie, ale także demaskuje w narracji biograficznej ich nieadekwatność w opisie doświadczenia życiowego ogromnej większości obywateli PRL. Zaproponowana przez mnie interpretacja tej książki jako aktu perlokucyjnego pozwala zobaczyć w niej wyzwanie rzucone wielu przekonaniom dotyczącym Polski Ludowej, przede wszystkim temu o komunizmie jako o ustroju narzuconym z zewnątrz, niepopieranym przez większość społeczeństwa. Zamiast tego Domosławski w obu swoich publikacjach biograficznych przedstawia akces do systemu komunistycznego jako uprawniony wybór młodych ludzi wchodzących w dorosłość w drugiej połowie lat 40. i na początku lat 50. XX wieku; oznaczał on dla nich nie zdradę ojczyzny, ale gwarancję życia w pokoju, a często również awans społeczny. Czasami – jak w wypadku Zygmunta Baumana, polskiego Żyda, który wojnę przeżył w Związku Radzieckim – był to właściwie jedyny logiczny wybór z punktu widzenia osoby z jego doświadczeniem życiowym („Kimże innym niż komunistą miałby zostać tamten dziesiętnastolatek w 1945 roku i kimże miałby być przez następne lata?”⁴⁵ – pyta retorycznie Domosławski). W podobny sposób, jak już wspominałam, akces do nowego ustroju jest przedstawiany w powstałych w ciągu ostatnich kilku lat biografiami polskich komunistów – Jacka Kuronia czy Anny Walentynowicz, co pozwala mieć nadzieję, że zmiana ta będzie trwała. Warto także zwrócić uwagę, że Domosławski – zamiast używać w opisie znanych z dyskursu historycznego binarnych opozycji, takich jak władza i społeczeństwo, opór i przystosowanie jako dwie dominujące w PRL postawy itd., sięga po typową dla lat 50. metaforę (od)budowy, chcąc w ten sposób zbliżyć się do tego, jak swoje doświadczenia mogli postrzegać sami zainteresowani.

Wyjątkowość analizowanej biografii Kapuścińskiego wynika z tego, że jej performatywność nie polega jedynie na kwestionowaniu istniejących schematów opowiadania o zaangażowaniu w komunizm i wykazywaniu ich nieadekwatności. Akt perlokucyjny, jakim w mojej interpretacji jest *Kapuściński non-fiction*, nastawiony jest na całościową rekonsolidację pamięci o PRL, a zatem na radykalną zmianę świadomości historycznej czytelników. Rekonsolidacja ta miałaby się dokonać – podobnie jak w wypadku cytowanej publikacji Adama Koli – w rezultacie intelektualnej prowokacji, polegającej na

⁴⁵ A. Domosławski, *Wygnaniec...*, s. 272.

opowiedzeniu historii PRL nie jako okresu braku suwerenności, ale jako czasu realizacji projektu emancypacyjnego i modernizacyjnego na ogromną skalę, jednego z wielu takich projektów na świecie. Zmiana ta, gdyby się dokonała, pozwoliłaby z jednej strony przywrócić polskiej pamięci zbiorowej doświadczenie radykalnej przebudowy polskiego społeczeństwa, awansu społecznego wielu osób, z drugiej zaś – zobaczyć PRL w pełnym międzynarodowym kontekście: nie tylko jako byt zależny od ZSRR, ale także jako państwo, w którym wdrażany był określony (modernizacja przez intensywną, zorganizowaną przez państwo, industrializację), potencjalnie atrakcyjny – również dla krajów spoza bloku sowieckiego – model rozwoju. Wreszcie: jako kraj, który nie był aż tak odizolowany od reszty świata, jak mogłoby się nam dzisiaj wydawać. Obie książki biograficzne Domosławskiego można – w moim przekonaniu – uznać za impuls do zmiany, która pozostaje w sprzeczności z tendencjami dominującymi w ostatnich kilkunastu latach w polskiej kulturze pamięci, choćby wymienioną przez Marię Kobielską w roku 2016 jako jedną z najważniejszych pamięcią o tak zwanych żołnierzach wyklętych⁴⁶. Byłyby one zatem – podobnie jak wspomniana *Przeźniona rewolucja* Ledera – częścią owej alternatywnej pamięci o PRL, opartej nie na uniwersalizacji losu tych nielicznych, którzy władzy komunistycznej stawili czynny opór – czy to żołnierzy podziemia niepodległościowego, czy działaczy Solidarności – ale na codziennych doświadczeniach większości społeczeństwa. Jest to narracja niewątpliwie mniej atrakcyjna od tej heroicznej, ujmującej relacje władzy i społeczeństwa jako binarną opozycję – na co wskazuje recepcja *Kapuścińskiego non-fiction*, gdyż większość publicystów pisała o książce właśnie w kontekście polityk lustracyjnych⁴⁷. Jej przyszła popularność – zarówno w tekstach biograficznych, jak i w polskiej przestrzeni publicznej – będzie zależała od tego, w jakim stopniu opowieść o PRL jako o czasie modernizacji i emancypacji okaże się nie tylko akceptowalna, ale także społecznie potrzebna.

Bibliografia

- Apor P., *War and Peace* [w:] *Socialism Goes Global. The Soviet Union and Eastern Europe in the Age of Decolonization. A Collectively Researched and Written Monograph*, ed. by P. Betts, J. Marks, Oxford: Oxford University Press 2022.
Artwińska A., *Pamięć negatywna. Komunizm i/a sprawy*, „Teksty Drugie” 2013, nr 3.

⁴⁶ Por. M. Kobielska, *Polska pamięć autoafirmacyjna*, „Teksty Drugie” 2016, nr 6, s. 363–365.

⁴⁷ Por. A. Galant, *op.cit.*, s. 459. Wyjątkiem był tekst dziennikarki „Polityki” Władysława Władyki i Mariusza Janickiego. Por. *eidem*, *PRL dla dorosłych*, <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kraj/1504456,1.podsumowanie-debaty-o-biografii-kapuscinskiego.read> [dostęp: 7.11.2023].

- Betts P., Marks J., *Introduction* [w:] *Socialism Goes Global. The Soviet Union and Eastern Europe in the Age of Decolonization. A Collectively Researched and Written Monograph*, ed. by P. Betts, J. Marks, Oxford University Press: Oxford 2022.
- Bikont A., Łuczywo H., *Jacek*, Warszawa: Wydawnictwo Agora, Wołowiec: Wydawnictwo Czarne 2018.
- Bikont A., Szczęsna J., *Lawina i kamienie. Pisarze wobec komunizmu*, Warszawa: Prószyński i S-ka 2006.
- Bukalska P., *Krwawa Luna*, Warszawa: Wielka Litera 2016.
- Chmielewska K., *Uprawomocnienie komunizmu. Budować i burzyć* [w:] *Komunizm. Idee i praktyki w Polsce 1944–1989*, red. K. Chmielewska, A. Mrozik, G. Wołowiec, Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN 2018.
- Chmielewska K., *Współczesny dyskurs historyczny o polskim komunizmie w perspektywie narratologii*, „Teksty Drugie” 2013, nr 3.
- Domosławski A., *Kapuściński non-fiction*, Warszawa: Wielka Litera 2017.
- Domosławski A., *Wygnaniec. 21 scen z życia Zygmunta Baumana*, Warszawa: Wielka Litera 2021.
- Fetz B., *Die vielen Leben der Biographie. Interdisziplinäre Aspekte einer Theorie der Biographie* [w:] *Die Biographie – Zur Grundlegung ihrer Theorie*, Hg. B. Fetz, H. Schweiger, Berlin: Walter de Gruyter 2009.
- Fidelis M., *Kobiety, komunizm i industrializacja w powojennej Polsce*, przeł. M. Jaszczurowska, Warszawa: Wydawnictwo W.A.B. 2015.
- Galant A., *Proporcje i rewizje. Konstelacja „Kapuścińskiego non-fiction”* [w:] *Konstelacje krytyczne*, t. I: *Teorie i praktyki*, red. D. Kozicka, M. Świerkosz, K. Trzeciak, Kraków: Universitas 2020.
- Glensk U., *Siedem grzechów Domosławskiego* [w:] *Konstelacje krytyczne*, t. II: *Antologie*, red. D. Kozicka, M. Świerkosz, K. Trzeciak, Kraków: Universitas 2020.
- Gnauck G., *Star-Journalist frisierte seine Lebensgeschichte* [recenzja], <https://www.welt.de/kultur/article6623702/Star-Journalist-frisierte-seine-Lebensgeschichte.html> [dostęp: 6.11.2023].
- Karaś D., Sterlingow M., *Urban. Biografia*, Kraków: Wydawnictwo Znak 2023.
- Karaś D., Sterlingow M., *Walentyłowicz. Anna szuka rajku*, Kraków: Wydawnictwo Znak 2020.
- Kobielska M., *Polska pamięć autoafirmacyjna*, „Teksty Drugie” 2016, nr 6.
- Kola A., *Socjalistyczny postkolonializm. Rekonsolidacja pamięci*, Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika 2018.
- Leder A., *Prześlona rewolucja. Ćwiczenie z logiki historycznej*, Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej 2014.
- Leszczyński A., *Skok w nowoczesność. Polityka wzrostu w krajach peryferyjnych 1943–1980*, Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej 2013.
- Lipiński P., *Bierut. Kiedy partia była bogiem*, Wołowiec: Wydawnictwo Czarne 2017.
- Mrozik A., *„Dziadek (nie) był komunistą”. Między/transgeneracyjna pamięć o komunizmie w polskich (auto)biografiach rodzinnych po 1989 roku*, „Teksty Drugie” 2016, nr 1.

- Mrozik A., „*Komuniści (nie) mają ojczyzny...*”. *Wanda Wasilewska jako polska (anty) bohaterka narodowa*, „*Studia Litteraria et Historica*” 2013, nr 2.
- Nijakowski L.M., *Polska polityka pamięci. Esej socjologiczny*, Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne 2008.
- Puchejda A., *Pamięć PRL-u* [rozmowa z N. Iwanowem i N. Daviesem], „*Znak*” 2013, nr 700.
- Sadecka A., *Reporter z PRL w Indiach. Polska literatura podróżnicza a dyskurs kolonialny* [w:] *Historie, społeczeństwa, przestrzenie dialogu. Studia postzależnościowe w perspektywie porównawczej*, red. H. Gosk, D. Kołodziejczyk, Kraków: Universitas 2014.
- Shore M., *Kawior i popiół. Życie i śmierć pokolenia oczarowanych i rozczarowanych marksizmem*, przeł. M. Szuster, Warszawa: Świat Książki 2008.
- Siewierski T., *Patrycja Bukalska – „Krwawa Luna” – recenzja i ocena*, <https://histmag.org/Patrycja-Bukalska-Krwawa-Luna-recenzja-14670> [dostęp: 9.10.2023].
- Solarz M.W., *Trzeci Świat. Zarys biografii pojęcia*, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego 2009.
- Szczeńśniak M., *Poruszeni. Awans i emocje w socjalistycznej Polsce*, Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej 2023.
- Władyka W., Janicki M., *PRL dla dorosłych*, <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kraj/1504456,1,podsumowanie-debaty-o-biografii-kapuscinskiego.read> [dostęp: 7.11.2023].
- Wołowiec G., *O Domosławskim i jego krytykach*, „*Teksty Drugie*” 2011, nr 1/2.
- Zajas P., *Wokół „Kapuściński non-fiction”. Próba podsumowania i ewaluacji dyskusji*, „*Teksty Drugie*” 2011, nr 1/2.
- Zaremba M., *Komunizm jako system mobilizacyjny: casus polski* [w:] *Komunizm. Ideologia – system – ludzie*, red. T. Szarota, Warszawa: Wydawnictwo Neriton, Instytut Historii PAN 2001.
- Ziębińska-Witek A., *Muzealizacja komunizmu w Polsce i Europie Środkowo-Wschodniej*, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej 2018.
- Zysiak A., *Punkty za pochodzenie. Powojenna modernizacja i uniwersytet w robotniczym mieście*, Kraków: Nomos 2016.
- Zysiak A., *Socjalizm jako modernizacja – powojenna historia Polski w perspektywie rewizjonistycznej*, „*Przegląd Humanistyczny*” 2017, nr 2.

Streszczenie

Rekonsolidacja pamięci o PRL w *Kapuścińskim non-fiction* Artura Domosławskiego

Tematem artykułu jest interpretacja książki Artura Domosławskiego *Kapuściński non-fiction* jako aktu perlokucyjnego: działania za pomocą słów, mającego na celu krytykę istniejących schematów opowiadania o polskim komunizmie oraz rozpoczęcie procesu rekonsolidacji pamięci o PRL. W pierwszej części artykułu przedmiotem analizy

są schematy narracyjne, które autor przywołuje w narracji biograficznej, po to, by je następnie zakwestionować, ujawniając ich nieadekwatność w zestawieniu z doświadczeniami większości obywateli PRL. W części drugiej mowa jest o postulowanej przez Domosławskiego rekonsolidacji pamięci o PRL – jej radykalnym przemodelowaniu w taki sposób, by mogła pomieścić pomijaną dotąd kwestię współpracy krajów satelickich ZSRR z tak zwanymi krajami Trzeciego Świata. Wiąże się z tym zmiana sposobu opowiadania o PRL: nie jako o czasach braku suwerenności, ale jako o tym okresie polskiej historii, w którym dokonała się modernizacja gospodarki oraz radykalna zmiana struktury społecznej.

Słowa kluczowe: Ryszard Kapuściński, Artur Domosławski, komunizm, Polska Rzeczpospolita Ludowa, pamięć, biografia

Summary

Memory Reconsolidation of the Polish People's Republic in *Kapuściński Non-Fiction* by Artur Domosławski

This article is a case study of Artur Domosławski's book *Kapuściński Non-Fiction* [translated into English by Antonia Lloyd-Jones as *Ryszard Kapuściński: A Life*] as a perlocutionary act aimed at criticising the established narratives in the story of Polish communism and initiating a reconsolidation of the memory of the Polish People's Republic (PRL). The analysis focuses on the narrative patterns described in the biography, questioning their relevance since they fail to reflect the experiences of most citizens under the PRL. Domosławski therefore calls for a reconsolidation of the memory of the Polish People's Republic, remodelling it not solely as a time of lost sovereignty, but also as a period of economic modernisation and radical changes to the social structure. In this way, Ryszard Kapuściński's experiences as a correspondent for the Polish Press Agency can be placed in the appropriate context of the relationship between Eastern Europe and so-called Third World countries during the time of decolonisation.

Keywords: Ryszard Kapuściński, Artur Domosławski, communism, Polish People's Republic, memory, biography